



„Mieście wiarę w Boga! Zaprawdę, powiadam wam: Kto powie tej górze: «Podnieś się i rzuć się w morze», a nie wątpi w duszy, lecz wierzy, że spełni się to, co mówi, tak mu się stanie. Dlatego powiadam wam: Wszystko, o co w modlitwie prosicie, stanie się wam, tylko wiercie, że otrzymacie”. Czy masz wiarę setnika?

Z Ewangelii widzimy, że wiara jest absolutnie niezbędnym i niezastąpionym czynnikiem gwarantującym wysłuchanie modlitwy.

W historii cudów Jezusa wielokrotnie obserwujemy, że każdy przykład owocnego działania Bożego dokonał się za przyczyną niezachwianej wiary proszącego. Takim sposobem został uzdrowiony umierający sługa pogańskiego setnika. Na prośbę setnika Jezus jedynie rzekł słowo rozkazu na odległości, objawiając, że Bóg nie jest ograniczony miejscem, a rzeczywistość stała mu się posłuszna, i sługa wnet wyzdrowiał (por. Łk 7, 1-10).

W podobny sposób doznała uzdrowienia kobieta, która przez dwanaście lat cierpiała na krwotok. W tym wypadku Jezus nie uczynił nic szczególnego. To ufność kobiety w otrzymanie uzdrowienia poprzez dotyk do Syna Bożego spowodowała, że z Jezusa wyszła moc. Wtedy rzekł do niej: „Córko, twoja wiara cię ocaliła, idź w pokój i bądź wolna od swej dolegliwości” (Mk 5, 34). † Analogicznie został oczyszczony i uzdrowiony trędowaty samarytanin, którego Jezus zapewnił: „Wstań, idź, twoja wiara cię uzdrowiła” (Łk 17, 19). Jezus zawsze bardzo cenił człowieka, który dawał wzór silnej wiary, i podkreślał, jak bardzo ważna jest wiara. Dlaczego więc w naszej codzienności tak rzadko doświadczamy podobnego cudownego działania pomimo, że prosimy, błagamy, a czasami modlimy się nieustannie? Czy potrzeba więcej modlitwy? A może problem jest z naszą wiarą lub jej brakiem? Zadaćmy sobie pytanie, czy w naszej relacji z Bogiem mamy poprawną postawę bezwzględnego zaufania podobnie jak pogański setnik, trędowaty samarytanin lub uzdrowiona z krwotoku kobieta? I czy na pewno dobrze rozumiemy czym jest wiara?

Bez cienia zwątpienia

Otóż bardzo często zachowujemy się jak niewierny Tomasz. Wątpimy, wystawiamy

WIARA, KTÓRA PRZENOSI GÓRY

Wpisany przez Людвіга Цыдзік
10.01.2021 00:00

Najwyższego na próbę i pragniemy doświadczyć to, o co prosimy zanim uwierzemy. Myślimy w sercu: „Jak to się spełni, to uwierzę, że taka była Boża wola”. Aczkolwiek, w liście do Hebrajczyków znajdujemy wyjaśnienie, czym jest wiara: „Wiara zaś jest poręką tych dóbr, których się spodziewamy, dowodem tych rzeczywistości, których nie widzimy. [...] Przez wiarę poznajemy, że słowem Boga światy zostały tak stworzone, iż to, co widzimy, powstało nie z rzeczy widzialnych” (Hbr 11, 1-3).

Stąd wnioskujemy, że wymagana jest następująca kolejność: najpierw powinna zaistnieć wiara, a następnie otrzymamy dobro. To nie Bóg ma nam udowadniać, że coś może i chce dla nas zrobić, tylko my przede wszystkim powinniśmy wykazać się twardą postawą zaufania, żeby zobaczyć działanie Najwyższego. „Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli” (J 20, 29).

Przez modlitwę prosimy Boga o pomoc i zapraszamy Go do swojego życia. Jednak, to właśnie wiara jest kluczem, który otwiera drzwi duszy i daje możliwość, by Boże Słowo weszło, zadziało, przebaczyło, uzdrowiło, zbawiło i dało łaski. Jeżeli mocno wierzysz – twoje drzwi są szeroko otwarte dla nadprzyrodzonego działania, i w efekcie niewidzialna moc Boża spowoduje widzialne rezultaty.

Jeśli zaś tracisz wiarę – drzwi się zamykają i nic nie uzyskasz. Wiara także jest miarą na ile jesteśmy gotowi przyjąć to, o co prosimy. Możemy otrzymać łaski równoproporcjonalnie naszej ufności.

Daj czas i wytrwaj do końca

Bardzo ważnym jest mieć cierpliwość, pozostawać wytrwałym w oczekiwaniu na odpowiedź i dać Bogu czas na działanie. Podobne to jest do uprawy roli. Jeżeli rolnik zasiewa zboże, spodziewa się, że urośnie dokładnie to, co zasiał. Gospodarz wie, że proces już się rozpoczął, i oczekuje rezultatu uznając go za fakt, mimo, że na razie nie widać plonu. Rolnik ma przedsmak owoców swojej pracy i stwarza odpowiednie warunki, by rośliny nie uległy zniszczeniu. Byłoby zupełnie nierozsądnym, by tydzień po zasianiu gospodarz rozmyślił się i zaczął wygrzebywać nasiona z ziemi. Ludzie, jednak, bardzo często właśnie tak robią w kwestii duchowej. Zasiewając nasienie prośby przez modlitwę zaczynają wątpić, czy to ma sens. Nie niszczy tego, co zasiałeś! Proces już się rozpoczął, mimo, że tego nie widzisz. Przez zamartwianie się, negatywne słowa zwątpienia, niewiary, krytyki, narzekania, lub przekleństwa wyrwasz zasiane ziarno, zamykasz drzwi przed Bogiem i przeszkadzasz Mu w działaniu. Staraj się stwarzać odpowiednie warunki, by modlitwa wydała plon. Na wzór rolnika oczekuj, spodziewaj się, miej przedsmak tego, do czego dążysz. Bądź pewien posiadania tego, o co prosisz. Pozwól wierze zafunkcjonować w pełni, gdyż to ona jest gwarancją, że zobaczysz rezultat. Współdziałaj z Ojcem na ile się da i zacznij Mu dziękować za to, że już działa. To przyniesie tobie owoc, a Bogu chwałę! „Sprawiedliwy mój z wiary żyć będzie; Lecz jeśli się cofnie, nie będzie dusza moja miała w nim upodobania” (Hbr 10, 38).